Oświadczenie złożone
przez senatora Piotra Masłowskiego
na 23. posiedzeniu Senatu
w dniu 22 listopada 2024 r.

Oświadczenie skierowane do minister klimatu i środowiska Pauliny Hennig-Kloski

Szanowna Pani Minister!

Dziś pragnę zwrócić uwagę na niezwykle istotny problem, który dotyka mieszkańców nie tylko mojej gminy, lecz także wielu innych regionów naszego kraju. W ostatnich miesiącach otrzymałem liczne sygnały od mieszkańców, którzy zgłaszali przypadki nielegalnego składowania odpadów na terenach prywatnych. Zdarza się, że przedsiębiorcy, nie zważając na przepisy prawa, pozbywają się odpadów przemysłowych, poprodukcyjnych czy wręcz przywożą je z innych krajów, a następnie pozostawiają je na prywatnych terenach lub w budynkach, które wynajmują na krótki okres, po czym znikają bez śladu. Niestety zgodnie z przyjętymi przez poprzedni rząd poprawkami do ustawy z dnia 14 grudnia 2012 r. o odpadach – DzU 2013 r., poz. 21, art. 26a – odpowiedzialność za likwidację takich składowisk spoczywa na władzach gminnych: wójtach, burmistrzach i prezydentach. Problem w tym, że samorządy nie dysponują odpowiednimi narzędziami prawnymi ani finansowymi, aby móc skutecznie stawić czoła temu wyzwaniu.

Przykład z województwa śląskiego, gdzie zidentyfikowano 14 nielegalnych składowisk, w tym największe w Mykanowie, pokazuje, jak poważna jest sytuacja. Koszt likwidacji takich miejsc, według szacunków regionalnej dyrekcji ochrony środowiska, może sięgać nawet wysokości rocznego budżetu gminy. Nie do przyjęcia jest, aby lokalne władze były zmuszone do ponoszenia tak ogromnych wydatków na usuwanie skutków działań, którym nie są winne. Samorządy nie mają również prawa wstępu na prywatny teren, co uniemożliwia im podjęcie natychmiastowych i skutecznych działań w przypadku wykrycia takich składowisk.

Z kolei w gminie mieście Stargard w województwie zachodniopomorskim, gdzie zidentyfikowano 2 nielegalne składowiska odpadów niebezpiecznych, lokalny samorząd zlikwidował jedno z nich, wydając z budżetu ponad 1 milion zł. Likwidacja drugiego, według wstępnych szacunków, to koszt 7–10 milionów zł. Jest to potężna kwota, na którą właściwie składają się mieszkańcy. Nie będzie ona przeznaczona na rozwój czy poprawę infrastruktury lub edukację, bo poprzedni rząd, nie wiedząc, co zrobić z problemem nielegalnych składowisk, zadecydował o przerzuceniu na samorządy odpowiedzialności – również w zakresie finansowym – za niewystarczające działania w celu powstrzymania występowania tego zjawiska.

W tym roku byłem przypadkowym naocznym świadkiem pożaru w Siemianowicach Śląskich. 10 maja 2024 r. byłem umówiony na spotkanie w siedzibie Izby Gospodarczej Urządzeń OZE w Czeladzi, która znajduje się 2 km w linii prostej od miejsca pożaru. Tak więc jadąc, aby rozmawiać o odnawialnych źródłach energii, stałem się świadkiem jednego z najbardziej niepokojących pożarów w tym roku. Fakt, że doszło do kilku kolejnych, prawdopodobnie inicjowanych przez obce służby, wskazuje na pilną konieczność zajęcia się tym tematem.

Proszę o podjęcie działań legislacyjnych, które umożliwią samorządom skuteczne zarządzanie problemem nielegalnych składowisk odpadów. Proponuję wprowadzenie zmian w przepisach, które pozwolą na finansowanie działań związanych z likwidacją takich składowisk z funduszy krajowych, w tym z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Niezbędne jest rozszerzenie możliwości udzielenia dotacji o tereny prywatne, co pozwoli gminom na skuteczniejsze reagowanie na zagrożenia związane z nielegalnym składowaniem odpadów.

Wierzę, że wspólnie możemy znaleźć rozwiązania, które pozwolą na ochronę zdrowia mieszkańców oraz środowiska naturalnego.

Z poważaniem
Piotr Masłowski
senator RP